

# Zbrodniczy wymiar okupacji niemieckiej na ziemiach polskich 1939–1945

22 lutego 2018

Holokaust był przedsięwzięciem państwowym Rzeszy Niemieckiej. Jego realizacja, przebieg, czas, wybór narzędzi i miejsc zbrodni były wynikiem decyzji organów państwowych Rzeszy Niemieckiej.

Rzesza Niemiecka mogła doprowadzić do Holokaustu na ziemiach polskich dopiero po agresji i zniszczeniu niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Rzeczpospolita Polska nie godziła się na jakiegokolwiek ustępstwa wobec żądań Adolfa Hitlera. Jako pierwszy kraj świata stawiała zbrojny opór Rzeszy Niemieckiej w 1939 roku. Została podbita po samotnej walce, pozostawiona sama sobie przez angielskich i francuskich sojuszników, zmiażdżona przez zgodną współpracę dwóch totalitaryzmów: niemieckiego i sowieckiego.

Rzeczpospolita Polska nigdy wobec Niemców nie podjęła rozmów kapitulacyjnych. Pozostała przez cały okres wojny państwem-stroną wojującą. Nigdy nie wyraziła zgody na ludobójcze praktyki okupantów. Ani przez sekundę II wojny światowej nie opuściła obozu aliantów. Przebywające na uchodźstwie władze państwowe Rzeczypospolitej Polskiej kierowały polskie siły zbrojne do walki przeciw Niemcom na frontach europejskich i afrykańskich. Kierowały także Polskim Państwem Podziemnym z mazołem odtworzonym w kraju objętym wrogą okupacją.

Rzesza Niemiecka szukała współpracowników zbrodni na europejskich Żydach. Tam gdzie podjęły z nią kolaborację całe państwa, jak w przypadku Francji – szeroko korzystała z ich pomocy w organizacji ludobójstwa europejskich Żydów.

Rzeczpospolita Polska pozostała zadeklarowanym wrogiem Rzeszy Niemieckiej – jej władze nigdy nie dopuściły nawet myśli o udziale w jakiegokolwiek formie kolaboracji z narodowo-socjalistyczną potęgą.

Totalitarna Rzesza Niemiecka, sprawując bezwzględną władzę nad podbitym społeczeństwem, objęła je polityką terroru i zniewolenia. Rzesza Niemiecka narzuciła zbrodnicze przepisy niemieckiego prawa całej społeczności zniewolonych obywateli RP. Rządy sprawowała, segregując poszczególne grupy ludności. Niemcy swój naród ogłosili „rasą panów”. Ubezważnionych Polaków sprowadzili do poziomu ludzi drugiej kategorii, narażonych na najokrutniejsze zbrodnie i represje. Naród polski miał zostać sprowadzony do niewolniczej siły roboczej, a proces ten rozpoczęto od fizycznej eksterminacji polskich elit.

Żydów potraktowali jeszcze gorzej – odmówili im wszelkiej ochrony prawnej, następnie wyznaczyli im rolę pierwszego narodu skazanego przez Rzeszę Niemiecką na fizyczne unicestwienie. Naród żydowski był największą ofiarą niemieckiej okupacji.

Rzesza Niemiecka zamknęła Żydów w specjalnie wydzielonych dzielnicach miast (getta). Pod groźbą śmierci zakazywała im samowolnego opuszczania tych obszarów. Rzesza Niemiecka pod groźbą kary śmierci zakazała Polakom jakichkolwiek form pomocy dla Żydów ukrywających się poza gettami.

Sprawując bezwzględne rządy na terenie gett i poza gettami, Rzesza Niemiecka poszukiwała różnych grup ludności, które w zamian za specjalne traktowanie staną się narzędziami wykorzystywanymi w realizacji zbrodniczych nakazów. Znalazła takich współpracowników i wśród ludności polskiej poza gettami, i wśród ludności żydowskiej w gettach. Niektórzy z tych ostatnich, w stworzonej przez Niemców gettowej rzeczywistości, chcieli ocalić w ten sposób życie swoje i swoich rodzin. Dla własnych potrzeb Rzesza Niemiecka powołała

nowe niemieckie formacje policyjne spośród Polaków („granatowa” policja), a w gettach spośród Żydów (Jüdischer Ordnungsdienst). Jak każde totalitarne państwo, Rzesza Niemiecka szeroko korzystała z usług konfidentów i donosicieli. Chroniła tych, którzy poprzez donosy i lojalność wobec narzuconych niemieckich przepisów prawa dawali upust zbrodniczym instynktom, chcieli skorzystać z możliwości pozyskania dóbr materialnych lub dostrzegli szansę przeżycia.

Na terenach poza gettami część polskiej ludności wykazała się skrajnymi aktami odwagi, udzielając pomocy i ukrywając żydowskich współobywateli. To były działania w świetle prawa Rzeszy Niemieckiej nielegalne – bohaterowie, którzy takie działania podejmowali, narażali się na śmierć, często narażali także życie swoich rodzin. Nie stanowili większości – większość zawsze w okolicznościach terroru próbuje przetrwać, zachowując spolegliwość wobec narzuconej władzy. Instynkty przetrwania, skupienie na wsparciu najbliższych, a nie obcych ludzi, wykazywała także większość ludności żydowskiej zamkniętej w gettach. Właśnie na tle przerażonej i biernej większości, żyjącej w świecie zarządzeń okupanta, zawsze jaśnieją postawy bohaterstwa, stawiane przez następne pokolenia jako wzór do naśladowania.

W społeczeństwie zdominowanym przez totalitarną przemoc działania nielegalne, w tym działania niepodległościowe, i opór społeczny (w tym pomoc dla ukrywanych Żydów) są domeną tylko najodważniejszej części społeczeństwa. Także w gettach aktywny opór podejmowały w konspiracji tylko wąskie grupy żydowskich mieszkańców. Z samej istoty działalności nielegalnej wynikało to, że musiała się ona odbywać w tajemnicy przed innymi mieszkańcami, nie tylko przed totalitarną władzą. Bez tego żaden ruch oporu, żadne podziemie ani ruch sprzeciwu nie miałby szansy przetrwać.

Większość ludzi – zarówno w gettach, jak i poza gettami – narażona była na bezwzględny niemiecki terror. Każdy pojedynczy tajny konfident albo jawny współpracownik władz

niemieckich wystarczył, aby paraliżować strachem całą społeczność. Poza gettami okazje do tego rodzaju aktywności stwarzały niemieckie zarządzenia, zakazujące Żydom przebywania na tych obszarach. Część ludności próbowała skorzystać ze zbrodniczych okoliczności, wytwarzanych przez totalitarne państwo, dla osobistych korzyści. Gorliwa część formacji policyjnych stworzonych przez Rzeszę Niemiecką poza gettami i w gettach wzięła aktywny udział w zbrodniach na współobywatelach i współbraciach. Wszystkie takie działania (w tym donosy na ukrywających się Żydów i ukrywających ich Polaków) były aktem zdrady Rzeczypospolitej Polskiej.

Na tych funkcjonariuszach wyroki śmierci na miarę swoich możliwości już w czasie wojny wykonywało Polskie Państwo Podziemne, a w gettach – żydowski ruch oporu. Rzeczpospolita Polska – także poprzez władze Polskiego Państwa Podziemnego – przestrzegała wszystkich współpracowników Rzeszy Niemieckiej przed odpowiedzialnością karną również po odzyskaniu niepodległości.

Polska wielokrotnie alarmowała świat o niemieckich zbrodniach. W dyskusji o Holokauście zachowują aktualność słowa premiera Rzeczypospolitej Polskiej gen. Sikorskiego, wypowiedziane w Nowym Jorku 16 XII 1942 r. To on apelował do aliantów, wciąż biernych wobec ogromu tych zbrodni: Żeby uzmysłwić sobie w pełni przerażającą masakrę Żydów, musicie sobie państwo wyobrazić, jakby np. cały Manhattan został odgrodzony murami getta, za którymi wszyscy Żydzi z zachodniej półkuli świata zostali uwięzieni i stopniowo i metodycznie wyniszczani w grupach po kilka tysięcy dziennie salwami karabinów maszynowych, truci w komorach gazowych lub uśmierceni przy pomocy prądu elektrycznego.

Jednocześnie, powołując się na dokumenty polskiego podziemia, mówił: Liczba zabitych Żydów osiągnęła milion i zwiększa się z każdym dniem. Wszyscy giną, bogacze, ubodzy, starcy, kobiety, mężczyźni, młodzież, niemowlęta. Wszyscy zawinili tym, że się urodzili w narodzie żydowskim, skazanym na zagładę przez

Hitlera. Dlatego my, Polacy, katolicy musimy zabrać głos. Nie chcemy być Piłatami. Nie mamy możliwości czynnie przeciwdziałać morderstwom niemieckim. Nie możemy nic poradzić, nikogo uratować, lecz protestujemy z głębi serc, przejętych litością, oburzeniem i grozą.

Władze Rzeczypospolitej Polskiej nigdy nie zamierzały chronić sprawców zbrodni – bez względu na ich narodowość. Wszyscy Polacy, którzy wzięli udział w zbrodniach Rzeszy Niemieckiej, byli traktowani jako ci, którzy sprzeniewierzyli się obowiązkowi obywatelskiemu w czasie wojny. Nic w tej sprawie i w tych ocenach nie uległo zmianie od czasów wojny do czasów współcześnie istniejącej wolnej Polski.

Instytut Pamięci Narodowej uważał zawsze, uważa i będzie uważać za swój obowiązek piętnowanie ich współpracy z Niemcami i publikowanie faktów z tym związanych. Żadna narodowość nie chroni i nie będzie w Polsce chronić zbrodniarzy ani donosicieli. Do zbrodniarzy i współpracowników totalitarnej Rzeszy Niemieckiej Instytut Pamięci Narodowej konsekwentnie przykłada i przykładać będzie tę samą miarę, co do zbrodniarzy i współpracowników totalitarnego Związku Sowieckiego i powojennego państwa komunistycznego. Nie ma żadnych powodów, aby jakkolwiek akt współpracy polskiego obywatela przeciw współobywatelom podlegał jakiegokolwiek ochronie.

Instytut jest zobowiązany do pielęgnowania i chronienia pamięci milionów polskich, żydowskich i innych ofiar totalitaryzmów – niezależnie od proveniencji zbrodniarzy, niezależnie od ich narodowości. Jednocześnie Instytut Pamięci Narodowej wyraża pełne przeświadczenie, iż każda dyskusja o ofiarach okupacji niemieckiej, odbywająca się z pominięciem Rzeszy Niemieckiej – jako państwa, które było organizatorem Holokaustu i zbrodni także na milionach Żydów i Polaków, które narzuciło zbrodnicze przepisy prawa, podejmowało decyzje o masowym ludobójstwie, posyłało zbrojne oddziały przeciw niewinnej ludności cywilnej i chroniło każdą grupę posłusznych wykonawców niemieckich zarządzeń – oddała nas od zrozumienia

realiów wojny i okupacji na ziemiach polskich.”

Wersja angielska tekstu [TUTAJ.](#)

Źródło: [IPN.gov.pl](http://IPN.gov.pl)